№ 33. Dąbrowa Górnicza Piątek 9 Lutego 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową przy abonowaniu wprost w Administracyi 1 K. 50 h.
w okupacyi niemieckiej 2 Kor.
Cena egzemplarza 10 halerzy. z przesyłką 14 hal., 10 fenigów.

Redakcya: ul. Sienkiewicza 10. od 10 rano do 7 w.
Administracya: Króla Jana Sobieskiego od 7 r. do 7 w.
Filie: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Cerwińskiego.
w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14.
w ZAWIERCIU, ul. 3. Maja 11.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się

Cena ogłoszeń:
Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Cień amerykańskiej wojny oddala się...

Z Austryą stosunki nie będą zerwane?

ROTERDAM 7-go lutego. (w. w.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant" powtarza telegram „Timesa", wedle którego ambasador austryacki hr. Tarnowski pozostanie w Waszyngtonie. Życzy sobie tego prezydent Wilson, mając nadzieję, że z pomocą Austro-Węgier może uda się uzyskać poprawę sytuacyi.

Według innej depeszy „Timesa" dyplomatyczne stosunki austro-amerykańskie również zostaną zerwane.

W Waszyngtonie są zdania, że zerwanie stosunków dyplomatycznych wcale nie zawiera w sobie bezpośredniej groźby wojny.

Wojna dostawców i bankierów.

LONDYN 7 lutego. (TBK) Nowojorski korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że w różnych departamentach Białego Domu i w Kongresie zapanowało **uczucie ulgi,** gdy się okazało, że zatopienie „Housatanica" **nie pociąga za sobą konieczności wojny.** Rząd przywiązuje niewiele nadziei do tego, by inne państwa neutralne zdecydowały się posłuchać wezwania Wilsona i iść w ślady Ameryki.

Panuje powszechne przekonanie, że w razie wojny **rząd Wilsona zajmie stanowisko bierne i ograniczy się do powiększenia wywozu amunicyi** dla wojsk koalicyi oraz **do dostarczania pieniędzy** potrzebnych Anglii, Francyi, Rosyi i Włochom na dalsze prowadzenie wojny z Niemcami.

Unieruchomienie 29 okrętów.

NOWY JORK 7 go lutego. (TBK) Rząd zajął stacye telegrafu bez drutu w Tuckerton (New Jersey). Maszyny 29 parowców leżących na kotwicy w porcie nowojorskim zostały zniszczone.

Z Rady Stanu.

Warszawa 2 lutego.

W dniu 1 lutego o godz. 4 popołudniu odbyło się piąte posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu, pod przewodnictwem wicemarszałka, w obecności 23 członków Rady Stanu, obu komisarzy i 2 zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu czwartego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania wydziału wykonawczego w referacie p. I. M. Pomorskiego o przydzieleniu departamentów dyrektorom.*)

Przyczem określono, że wobec mianowania dyrektorów departamentów Rada Stanu niezwłocznie przystąpi do załatwienia napływających spraw bieżących.

Sprawy wojskowe załatwiać będzie, do czasu utworzenia departamentu, komisya wojskowa.

Z prac dotychczasowych komisyi wojskowej zdawał sprawę brygadyer P i ł s u d s k i.

Po wysłuchaniu sprawozdania, zebranie przystąpiło do wyboru komisyi konstytucyjno-sejmowej w liczbie 24 osób z marszałkiem koronnym, jako przewodniczącym ex officio.

Komisya konstytucyjno - sejmowa wybrana została w następującym składzie:

12 członków Rady Stanu, a mianowicie pp.: Bukowiecki, Dziewulski, Górski, Grendyszyński, Kaczorowski, Kunowski, Łempicki, Łuniewski, Maj, ks. Przeździecki, hr. Rostworowski, Studnicki.

12 członków z poza Rady Stanu, a mianowicie: prof. O. Balzer, ks. prałat Z. Chełmicki, prof. Cebichowski, Henryk Konic, prof. Kutrzeba, Bern. Maliniak, prof. Ochimowski, dziekan A. Parczewski, prof. hr. M. Rostworowski, prof. Siemiński, prof. Starzyński i M. Zbrowski.

Na zastępcę przewodniczącego komisyi wybrany został ks. inf. H. Przeździecki.

Wreszcie mianowano na stanowisko wice dyrektora departamentu sprawiedliwości p. Wacława Makowskiego, zaś na stanowisko wice-dyrektora gospodarstwa społecznego, p. Antoniego Kaczorowskiego, a na stanowisko wice-dyrektora departamentu pracy p. Feliksa Turowicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący posiedzenie zamknął.

*) Przydział ten podaliśmy przed kilku dniami.

Carski ukaz o Polsce.

Jeszcze jedna komisya.

PETERSTBURG 6 lutego. (TBK). Car wydał 25 stycznia ukaz stwarzający nową specyalną komisyę do narad nad sprawą polską. Przewodniczącym komisyi jest prezydent ministrów, a w skład jego wchodzą ministrowie: wojny, spraw wewnętrznych, finansów, spraw zewnętrznych; szef sztabu generalnego, prezydenci Izb i Rady Państwa, oraz inne osobistości, pomiędzy któremi znajduje się były prezydent ministrów Goremykin i b. minister spraw zewnętrznych Sazonow.

*

(m) Sprawa polska w Rosyi weszła więc „na nowe tory". To tylko bieda, że niewiadomo który raz z rzędu i w której nowej a każdym razem „specyalnej" komisyi. Bo było już tam tych manifestów, ukazów i komisyi polskich tyle, że najzagorzalszy endek czy neutralista udający, że wierzy iż zbawienie Polski tylko od „wielkodusznego" cara i jego aliantów, oddających nas na pastwę Rosyi wyjść może — stracił rachubę tych obiecanek — cacanek, po których nie zostało nic, krom niesmaku nawet u uczciwych Rosyan, i prócz stałych blamażów trójzaborowego dumskiego Koła tzw. polskiego.

Car wydał ukaz... Komisya się zejdzie i radzić będzie, a ku Newie obrócą się znowu tęskne oczy tych na szczęście nielicznych, których historya nigdy niczego nie nauczy, bo nauczyć się nie są w stanie.

Komisya carska będzie radziła o— Polsce, o tej Polsce, w której car już nic do gadania niema, o tej Polsce, która od władania carskiego tak już daleka, że londyńska „Pall Mall Gazette" pisze o niej:

„Polska, najcenniejsza część straconego obszaru, na wszelki wypadek przestanie być prowincyą rosyjską, ponieważ Rosya złożyła uroczystą deklaracyę — potwierdzoną również przez sprzymierzeńców — że Polska stać się musi wolnem państwem. Polska jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej cywilizowaną częścią państwa rosyjskiego. Rosya może jednak tylko wówczas pogodzić się z utworzeniem autonomicznego polskiego królestwa, jeżeli jako kompensatę otrzyma Konstantynopol i Dardanele".

Za Dardanele więc i Konstantynopol radby carat zrzec się Polski — widząc oczywiście, że Polski z powrotem żadna siła mu nie odda...

Lecz mimo to wydał ukaz, i komisya będzie radziła... Co uradzi, co uchwali, tem sobie głowy łamać nie potrzebujemy.

Polska jest i zostanie wolna. To jest faktem od dnia 5 listopada 1916 r., i to nadal nim zostanie — bez względu na ukazy i komisye usiłujące przeciwstawić się uroczystemu aktowi wskrzeszającemu Polskę Niepodległą, usiłujące osłabić wolę naszą do wolnego bytu, do istnienia jako naród, jako Państwo!

Nas już żadne ukazy carskie ani komisye w pole nie wywiodą; przyglądać się im możemy z ciekawością — conajwyżej obojętną.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

I Zjazd polskich lekarzy wojskowych.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej“*).

WARSZAWA 3 lutego.

Pierwszy zjazd polskich lekarzy wojskowych zgromadził w murach stolicy nietylko wszystkich prawie bez wyjątku lekarzy wojska polskiego, ale nadto w tej samej sali obrad wielu z tych, którzy acz nie w polu jeszcze, nie w szeregach legionowych, czy to praktycz nie czy teoretycznie poświęcają się zagadnieniom medycyny wojskowej.

Ożywione i pracowite obrady zjazdu wypełnił szereg referatów.

Referaty.

Między innymi mówili: dr. Wł. Jakowicki i dr. B. Stroński „O chirurgii polowej na froncie“, dr. A. Zaremba „O chirurgii polowej na tyłach armii“, dr. A. Domaszewicz „O leczeniu ran postrzałowych czaszki w polu“, dr. Fr. Kijewski „O ranach postrzałowych klatki piersiowej i płuc“, dr. J. Borzymowski „O wskazaniach operacyjnych przy postrzałach brzucha“, dr. M. Herz „O chorobach ucha na wojnie“, dr. Boguszewski „O brakach fizycznych wśród żołnierzy polskich“, wreszcie dr. M. Kapelner i dr. J. Stopczański „O chorobach wenerycznych w Legionach“.

Pokazy.

Pozatem prof. L. Kryński demonstrował pokaz preparatów anatomicz nych ran postrzałowych, a dr. Z. Grudziński pokaz roentgenograficzny w zakresie działania pocisków i lokalizacyi ich w ciele ludzkiem.

Zjazd uchwalił następujące rezolucyę:

O lekarzu legionowym.

Zjazd uznaje w naszym lekarzu legionowym najbardziej harmonijne zespolenie lekarza obywatela, dla którego najwyższym nakazem jest dobro ojczyzny i żołnierza polskiego, jej najistot niejszego sługi i obrońcy—i lekarza zawodowca, gotowego do wszelkich poświęceń dla dobra umiłowanej nauki. Zjazd stawia naszego lekarza legionowego, jako wzór do naśladowania god ny dla nowych szeregów lekarzy wojskowych, tworzącej się armii polskiej.

Pomoc dentystyczna.

Wobec niedostatecznej pomocy lekarskiej dentystycznej na froncie i na tyłach armii, wskutek niedostatecznej liczby lekarzy specyalistów, pożądane jest, aby przy powoływaniu na służbę do przyszłego wojska polskiego lekarzy dentystów, mianować ich na stanowiska, odpowiadające ich specyalności, aby przy lazaretach polowych urządzić gabinety dentystyczne, gdzie służbę pełniliby lekarze dentyści, aby przy oddziałach chirurgicznych urządzać gabinety wraz z pracowniami praktycznemi dla dokonywania wszelkich protez i dostawek.

Korzystając z tego, że Legiony polskie, oczekując na reorganizacyę, znajdują się u nas w kraju, i mające na uwadze ich fatalny stan zębów, pierwszy zjazd, poświęcony medycynie wojskowej polskiej, postanawia powołać komitet, którego obowiązkiem będzie w porozumieniu z komendą Legionów polskich zorganizować pomoc dentystyczną w takim zakresie i w takich rozmiarach, aby żołnierz polski, w chwili powołania go na linię bojową, był zabezpieczony od bólu zębów.

Przyszli lekarze wojskowi.

Przy tworzeniu armii polskiej zajdzie potrzeba powołania licznych zastępów lekarzy, których liczba w obecnej dobie w Królestwie Polskiem nie przekracza 1,200, wobec czego zajdzie potrzeba powołania do armii słuchaczów wyższych semestrów wydziałów lekarskich, którzy, jak wykazuje praktyka, mogą pracować z korzyścią, jako pomocnicy lekarzy wojskowych. W uświadomieniu tej konieczności, zjazd upoważnia prezydyum o zwrócenie się z prośbą do wydziałów lekarskich uniwersytetów: Jagiellońskiego, lwowskiego i warszawskiego o zorganizowanie wykładów z zakresu polowej medycyny wojskowej dla słuchaczów medycyny wyższych semestrów.

Szpitale i walka z gruźlicą.

Zważywszy, że doświadczenie walk L. P. nauczyło, iż szpitale polskie są dla żołnierzy polskich nieodzowne, Zjazd wyraża żądanie, aby przy organizowaniu armii polskiej poczyniono wszystkie możliwe starania o ustanowienie szpitali czysto polskich.

Omówienie szczegółów organizacyi szpitalnictwa oraz walki z gruźlicą należy postawić na porządku dziennym najbliższego zjazdu.

Lista strat.

Zjazd uważa za kwestyę wielkiej wagi zaprowadzenie w armii polskiej bardzo dokładnej statystyki listy strat.

Organizacya.

Zasadniczym postulatem w dziedzinie lecznictwa legionowego jest związanie fragmentów, z których składa się obecnie, w jedną logiczną całość, obejmującą zarówno lecznictwo na polu, jak szpitalnictwo na tyłach armii.

W celu utworzenia dla armii polskiej wystarczających oraz odpowiednio przygotowanych sił lekarskich i sanitarno pielęgniarskich, Zjazd uważa za konieczne utworzenie w Warszawie organizacyi centralnej, mającej prawo otwierania filii na prowincyi.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono jednomyślnie, poczem postanowiono jeszcze wysłać

adres

do dra Kwaśniewskiego w Krakowie z wyrażeniem czci i uznania dla jego wielkich zasług na polu nauki lekarskiej.

Na tem program Zjazdu wyczerpano, poczem przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Leon Kryński, zamknął obrady krótkiem przemówieniem o znaczeniu tego pierwszego Zjazdu medycyny wojskowej, zakończonem okrzykiem: „Niech żyje nauka polska“! „Niech żyje armia polska“!

*

Mniej ściśle z obradami związane, ale również intregalną część zjazdu stanowiły

zebrania towarzyskie

z których pierwsze wieczorem dnia poprzedzającego obrady, odbyte w hotelu „Polonia“ zgromadziło przy stole zwyż 300 osób.

Wygłosili tam przemówienia: dr. Leon Kryński, dr. Radziwiłowicz, komendant Legionów polskich hr. Szeptycki, dr. Emil Bobrowski, dr. Jankowski z Lublina, dr. Zygmunt Kramsztyk, dr. Pawiński, dr. Szumlański i dr. Drozdowski, dwaj ostatni w mowie wiązanej. Biesiada przeciągnęła się do późnej pory.

Nazajutrz w czasie przerwy obiadowej prezydyum zjazdu i komitet organizacyjny złożyli

hołd p. marszałkowi koronnemu,

który następnie podejmował gości śniadaniem. Na śniadaniu obecni byli członkowie wydziału wykonawczego Tymczasowej Rady Stanu, lekarze pułków i zakładów sanitarnych Legionów Polskich oraz inni wybitniejsi goście.

Pierwszy toast w ręce dr. Stankiewicza wygłosił marszałek Niemojowski, poczem przemawiali dr. Stankiewicz, prof. dr. L. Kryński, wicemarszałek p. Józef Pomorski, dr. Emil Bobrowski, Stefanowski, jeszcze raz marszałek p. Niemojowski i p. Łempicki.

Popołudniu o godz. 3 podejmowało uczestników zjazdu miasto w pięknie przybranej sali Rady miejskiej.

Słabe działania wojenne na wszystkich frontach.

Biuletyn austryacki.

WIEDEN 7 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na froncie rumuńskim miejscami żywy ogień działowy. Na północny-wschód od Kirlibaby odparliśmy wypad 2 nieprzyjacielskich kompanii. Nad Berezyną w czasie pomyślnej akcyi na przedpolu zabrano 2 oficerów, 50 żołnierzy i 9 miotaczy min. W akcyi brały udział oddziały austro węgierskie.

WŁOSKI i POŁUD.-WSCHODNI TEREN WOJNY. Sytuacya bez zmiany.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

BERLIN 7 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych podniosła się działalność bojowa ponad zwyczajną miarę tylko na niewielu odcinkach. Na południowy zachód od Sennheimu zaatakowała przed południem, po silnym ogniu, kompania francuska; została jednak odparta i pozostawiła wielu jeńców w naszem ręku. Przy pomyślnych wypadach wywiadowczych w rozmaitych punktach frontu wzięliśmy 60 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Przy linii kolejowej Kowel — Łuck pomyślny wypad wojsk atakowych, przy którym wzięto 18 jeńców i zabrano z rowów rosyjskich 1 miotacz min.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W łuku Czerny i po obu brzegach Wardaru przy słabej zresztą działalności bojowej, odosobnione fale ognia.

v. Ludendorff.

Zatopione okręty koalicyi.

LONDYN 7 lutego. (TBK.) Parowce angielskie „Warley Pickering“ (4196 ton) i „Floridian“ (6930 ton) zostały zatopione.

BERLIN 7 lutego. (B. Wolffa). Jedna z naszych łodzi podwodnych, która wróciła z podróży zatopiła 2 parowce angielskie o pojemności 7500 ton, włoski parowiec „Besagno“ (2252 ton), dalej portugalski żaglowiec „M nho“ (500 ton) i zbrojny frachtowiec (3500 ton). Wszystkie na Atlantyku. Ponadto na wodach

angielskich dwa frachtowce (około 4000 ton).

Dowód słabości koalicyi.

BERLIN 7 lutego. (Biuro Wolffa). Wbrew twierdzeniom amerykańskim i strony przeciwnej, że Niemcy cofnęły dane uroczyście przyrzeczenie wskazują tu z naciskiem na to, że Niemcy w swej nocie z 4 maja zastrzegły sobie wyraźnie swobodę decyzyi na wypadek, gdyby niedało się doprowadzić angielskiego sposobu prowadzenia wojny w granice uznanego prawa międzynarodowego.

Wilson od tego czasu nic w tym kierunku nie zrobił i cierpiał w dalszym ciągu spokojnie łamanie prawa międzynarodowego przez Anglię.

W szerokich kołach niemieckiego społeczeństwa panuje wskutek tego przekonanie, że powodów nagłości obecnego postępowania Wilsona dopatrywać się należy w trudnościach spowodowanych dla koalicyi nieograniczoną walką łodzi podwodnych. W postępowaniu Wilsona widzi się akcyę ratunkową i dowód słabości koalicyjnej sytuacyi.

Dalsze konfiskaty niem. okrętów.

WASZYNGTON 7 lutego (Reuter) Z Manilli telegrafują o skonfiskowaniu 3 niemieckich parowców na Kubie, oraz 3 w Zamboanga. Konfiskatę przeprowadzili na życzenie władz cłowych oficerowie marynarki.

„Dyktator“ neutralnych.

KOPENHAGA 7 lutego. (TBK). „Nationaltidende“ donosi na podstawie telegramu londyńskiego, że Wilson powiedział w kongresie z silnym naciskiem, iż mniema, że wszystkie państwa neutralne pójdą tą samą drogą co Stany Zjednoczone. Wilson miał, zdaje się, na myśli łacińskie republiki amerykańskie.

Strzały w Sejmie węgierskim.

BUDAPESZT 7 lutego (TBK) Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby posłów oddało nieznane indywiduum z drugiej galeryi 3 strzały rewolwerowe na salę obrad. Nikt nie został trafiony. Sprawcę aresztowano. Jest nim kapral huzarów nazwiskiem Palafalvy, notoryczny alkoholik.

Palafalvy podczas przesłuchiwania go podał, że nie wie dlaczego strzelał, i że nie zamierzał nikogo trafić. Strzelał tylko „tak sobie“.

Proces o zamach na Lloyd George'a.

LONDYN 7 lutego. (Reuter) Przeciw trzem kobietom i jednemu mężczyźnie obwinionym o planowanie zamachu na prezydenta ministrów i Hendersona wdrożone kroki sądowe.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Jana z Malty W. Emiliana M.
Piątek Apolonii P. M., Cyrylla B.
Sobota Scholastyki P., Sylwana B.M.
Wschód słońca 7·34, zachód 4·56.

Ogólno-krajowa.

Zakaz wywozu złota i srebra. Warszawskie general-gubernatorstwo ogłasza: W celu przyspieszenia rewizyi na granicy, usilnie zaleca się podróżującej ludności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach, ewentualnie w papierach wyższej wartości. Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

Kurs rubla i należytości stemplowe. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż rozporządzeniem z dnia 29 stycznia 1917 roku ustanowiło generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie w obrębie austryacko-węgierskiej okupacyi w Polsce kurs rubla w wysokości 100 r. 310 k. Wobec tego należy wszelkie podania o wywóz, wnoszone do zarządu obrotu towarowego (Warenverkehrszentrale) oraz do biur wywiadowczych (Auskunftstellen), tudzież certyfikaty, wystawiane przez te władze, podlegające opłacie stemplowej w kwocie 1 ruble od arkusza, zaopatrywać marką stemplową na 3 k. 10 h., o ile opłatę uiszcza się w walucie koronowej.

Poszukiwanie zaginionych. Komunikują nam: „Oddział polski przy Kom. Ros. Czerw Krzyża“, prócz przesyłania zwykłej korespondencyi, zajmuje się poszukiwaniem zaginionych osób i udziela wiadomości o jeńcach i osobach znajdujących się w armii czynnej.

Chcących korzystać z usług Oddziału Polskiego upraszamy prosimy o podawanie możliwie większej ilości danych, tyczących się poszukiwanych osób.

Przy sposobności powtórnie zaznaczamy, że ks. Floryan Markowski nie jest już więcej kierownikiem Oddziału Polskiego, prosimy więc pisać tylko pod naszym adresem, bez dodawania nazwiska. Za listy inaczej adresowane Oddział Polski zrzeka się odpowiedzialności, albowiem takowe ma prawo otrzymywać wyłącznie ks. Markowski.

Do listów prosimy załączać marki lub kupony w miarę możności. Dla osób znajdujących się w cięższych warunkach materyalnych poszukiwania robimy bezpłatnie“.

Z Dąbrowy i okolicy.

Mrozy „siarczyste“, „kawalerskie“ trwają od kilku dni, połączone z równoczesnym opadem śniegu. Spaźniają się skutkiem tego pociągi kolejowe; całe życie staje pod znakiem śniegu i mrozu... Ulice zwłaszcza Sienkiewicza i 3 Maja zmieniły się na tory saneczkowe po których uwijają się między wozami i przechodniami mali saneczkarze, bardziej chroniąc się wozów niż przechodniów, co jest całkiem zrozumiałe, gdyż pod wóz wpadłszy trudno wyjść bez szwanku; przechodzień zaś najechany przewróci się, saneczkarzowi nic się nie stanie.

Termometr wskazuje po 16 i 17 stopni, co nie jest znów zadużo, zważywszy, że nad Renem był w niedzielę najzimniejszy od 100 lat dzień. Temperatura wynosiła tam 26 stopni niżej zera.

Mróz konserwuje znakomicie ślizgawkę na torze koło Huty Bankowej, z której korzystają teraz tłumy młodzieży popołudniu a zwłaszcza wieczorem — teraz już za opłatą na cele humanitarne. I tak jest dobrze, bo skoro za przyjemność płacić trzeba, to niechżeż dochód idzie na rzecz tych, którzy tego grosza najbardziej potrzebują.

Niedobrze natomiast jest, że miasto nie stara się odpowiednio energicznie o oczyszczanie chodników ze śniegu. Powstaje wskutek tego gołoledź, przy której o złamanie ręki lub nogi najłatwiej. Taki wypadek zdarzył się właśnie onegdaj.

Wiadomości osobiste. Wczoraj i przedwczoraj bawił w naszem mieście Radca Stanu p. Kozłowski Józef i wziął udział w przedwczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Lekarze Zagłębia a zjazd medycyny wojskowej. Na pierwszy zjazd medycyny wojskowej polskiej w Warszawie wysłano z Sosnowca depeszę z życzeniami Stowarzyszenia lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

„Tepege.“ Filia dąbrowska krakowskiego „Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych“ prowadząca dotychczas na spółkę z hr. Michałowskim sprzedaż węgla z całej okupacyi austryackiej na rachunek c. i k. wojskowego urzędu górniczego zwija te agendy. które odtąd będzie prowadził wojskowy urząd górniczy w własnym zarządzie.

Działalność filii w tym zakresie trwała od listopada 1915 r., a więc przeszło rok cały, dłużej zatem o wiele niż podobna działalność kilku przedsiębiorców prywatnych, którzy dział sprzedaży węgla prowadzili od chwili uruchomienia kopalń po odejściu Moskali, aż po listopad 1915 roku. Likwidacya węglowych interesów „Tepege“ potrwa do końca miesiąca.

Budżet przychodowy m. Dąbrowy zatwierdzony został na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Wobec rozporządzenia generalnego gubernatorstwa, że na rzecz skarbu w roku bieżącym pierwszy będzie podatek podymny i gruntowy (dawniej gminny), wybrano specyalną komisyę, która opracować ma zasady ewentualnego zastąpienia podatku od nieruchomości.

„Wieczór Legionowy“. W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się w Będzinie w sali „Ochronki“ „Wieczór Legionowy“, urządzany przez miejscowy posterunek Legionistów.

Na program wieczoru złożą się: 2 aktowa sztuka p. t. „Matka żyje“, osnuta na tle wybuchu powstania listopadowego i obraz sceniczny p. t. „Kto idzie“, przedstawiający w silnych barwach refleksye Legionisty na placówce.

Ceny miejsc będą bardzo niskie. Dochód przeznaczony jest na „Koło Pomocy dla rodzin Legionistów“.

Protest przedwyborczy. Piszą nam z Zawiercia: Grono obywateli i mieszkańców Zawiercia wniosło protest do Rady Nadzorczej przeciw „Żółtej liście“, obwieszczającej nazwiska radnych miasta, wystawionych bez konkurencyi przez „Centralny Komitet Wyborczy“. Protest ten nastąpił w celu bronienia miasta przed przewagą fabrykantów, którzy przy rozkładzie podatków na administracyę i ulepszenia miejskie cały ciężar składać będą na obywateli miejskich.

Wieczór artystyczny. Piszą z Zawiercia: W dniu 3 bm. odbył się w sali Domu Ludowego „Wieczór artystyczny“ urządzony staraniem Tow. śpiew. „Lutnia“.

Popisywały się chóry „Lutni“ pod batutą nowego dyrygienta, p. A. Cierbaka, który z wielką energią wziął się do pracy i wykazał jej owocność.

Wieczór urozmaicony był deklamacyami i teatralnemi przedstawieniami pt. **„Dramat jednej nocy“** obraz sceniczny w I ak. Aur. Urbańskiego, osnuty na wypadkach w roku 1863.

Sztuka odegrana była bez zarzutu, a uwydatniła się swą grą p-na J S. oraz p. M. Stypkowski w roli „Wańki“.

Ofiary mrozu. Onegdajszej nocy, pod Sławkowem, znaleziono przy drodze dwie kobiety, jedną z nich z dzieckiem na ręku, śmiertelnie przemarznięte. Wszelki ratunek okazał się nieskutecznym; tak kobiety jak i dziecko były nieżywe. Winę śmierci trzech osób przypisać należy — jak opowiadają — mieszkańcom miejscowym, do których kobiety naprożno kołatały o nocleg. Wszędzie odprawione od drzwi, usiadły zmęczone przy drodze, by odpocząć. Wtedy widocznie zmorzył je sen, z którego nie przebudziły się już więcej.

Z Warszawy.

Z Wyższej Szkoły rolniczej. Z powodu przeciążenia pracą dyrektora Szkoły a obecnie wicemarszałka Rady Stanu p. Mikułowskiego-Pomorskiego, komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa powierzył zastępcze prowadzenie obowiązków dyrektora prof. Stefanowi Biedrzyckiemu.

Po ukończeniu bezrobocia szkolnego.

Otrzymujemy do umieszczenia następujący artykuł:

Strajk ukończony. Dnia 6 lutego nauczycielstwo podjęło naukę przerwaną 18 stycznia. Co prawda, jeszcze czterem naucyycielom nie została udzieloną „venia legendi“; co do nich wyda orzeczenie Generalgubernatorstwo... Spodziewać się trzeba, że orzeczenie to wypadnie na korzyść nauczycieli, którzy — przy wielkiej sympatyi dla nich stwierdzić to należy — ostatecznie chyba do przekonania dojść powinni, że postępowanie władzy wobec nich było bezwątpienia względne. Niepodobna bowiem negować faktu, że nauczyciel, choć zawód jego idealny, choć służy wybitnie ojczyźnie, wobec władzy która go na tem stanowisku postawiła, jest urzędnikiem, p i e r w s z y m u r z ę d n i k i e m p o l s k i m. W krajach z a c h o d n i o - e u r o p e j s k i c h, w któr ch nauczyciele szkół publicznych zaliczają się do hierarchii urzędniczej — ma urzędnik pod wielu względami charakter wojskowy. Jak żołnierz składa ślubowanie ścisłego wypełniania obowiązków, przestrzegania ustaw, posłuszeństwa wobec władzy i każdego przełożonego; jak żołnierz winien mimo głodu i chłodu — wytrwać na swym posterunku. Tylko ten urzędnik — a zwłaszcza nauczyciel, który do tych wymagań się stosuje, który wzniesie się do tego poziomu pojmowania swego posłannictwa daje rękojmię, że w zakresie powierzonej mu działalności — nie zawiedzie. Wychodząc z tego stanowiska łatwo zrozumieć, dlaczego władze zażądały, aby nauczycielstwo podjęło naukę bez względu na załatwienie postulatów; dlaczego nie uznały strajku jako broni rycerskiej w rękach inteligencyi, a zwłaszcza wychowawców pokolenia, stanowiącego przyszłych obywateli odrodzonej ojczyzny. W końcu stwierdzić wypada, że podniesienie poborów nauczycielstwa zarządzone przez wyższą władzę, nie zostało bynajmniej wywołane strajkiem. Rozporządzenie bez kwestyi obarczające znacznie już przyszły polski skarb rządowy, jest wynikiem dokładnych badań i rozważań, o czem świadczą szczegółowe postanowienia. Z tego wynika, że już od dłuższego czasu było to rozporządzenie w opracowaniu, że więc nauczycielstwo nie miało przyczyny do nieufności, względem władzy której tymczasowo powierzoną jest piecza o dobro stanu nauczycielskiego w Polsce.

Z Rady miejskiej.

Ostateczna likwidacya strajku szkolnego.

Dąbrowa, 8 lutego.

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było ostatecznej likwidacyi strajku szkolnego w obwodzie Dąbrowskim. Rada miejska miała na tem posiedzeniu zająć określone stanowisko wobec powziętych 5 b. m. na zjeździe delegatów gmin obwodu dąbrowskiego uchwał w sprawie strajku.

Obecny na posiedzeniu Radca Stanu p. Kozłowski w przemówieniu swem zaznaczył, że Rada Stanu, gdy ją tylko doszła wieść o wybuchu strajku, zajęła się tą sprawą bardzo energicznie, zwracając się do komisarza austro węgierskiego przy Radzie Stanu, bar. Konopki, który zapewnił, iż sprawa jest na dobrej drodze. P. Kozłowski oświadczył dalej, że obecnie, po ukonstytuowaniu się departamentu oświecenia, sprawa szkolnictwa krajowego przejdzie niebawem w ręce tego departamentu i zwrócił się do nauczycieli, aby wobec tego stanu rzeczy powrócili do pracy.

Ponieważ nauczycielstwo już tego dnia powróciło do pracy, oświadczyli radni reprezentanci nauczycielstwa, że na naradzie delegatów nauczycielstwa obwodu, odbytej w dniu 5 b.m. powrót do pracy został jednomyślnie uchwalony.

Po tych przemówieniach uchwaliła Rada miejska jednogłośnie rezolucyę przyjmującą do wiadomości uchwały delegatów Rady miejskiej i gmin obwodu dąbrowskiego oraz znaną rezolucyę nauczycielską o powrocie do pracy.

Poszukiwanie Polaków w Rosyi.
Pisma inne i po tamtej stronie prosimy o przedruk niniejszych zapytań.

Zofia B e r t m a n z siostrami z Przysieki, ziemia kielecka w Polsce, poszukuje ojca swego Wincentego Bertmana lat 58, byłego starszego wekslarza w Przysiece. Prosimy o wiadomości o sobie i adres, gdyż jesteśmy bardzo niespokojne. Wszystkie pisma prosimy o łaskawy przedruk niniejszego. 683—1—1.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.